

# Rosną ceny, wysoka jakość oferty

FOTOGRAFIA | Za 400 zł można kupić portret żony Juliusza Kossaka

JANUSZ MILISZKIEWICZ

Na polskim rynku sztuki trwa swoisty festiwal fotografii artystycznej. W Bielsku-Białej w prywatnej galerii prowadzonej przez Inez i Andrzeja Baturo zakończyła się międzynarodowa impreza Foto Art Festival. W Muzeum Narodowym w Warszawie 15 listopada zakończy się monograficzna wystawa historii polskiej fotografii. Przed nami 6. Aukcja Fotografii Kolekcjonerskiej oraz aukcje regularnie organizowane przez Dom Aukcyjny Rynek Sztuki w Łodzi i Związek Polskich Artystów Fotografików w Warszawie.

## Światowa czołówka

Cykliczna impreza w Bielsku-Białej zgromadziła jak zwykle czołówkę klasyków światowej fotografii ([www.fotoartfestival.art.pl](http://www.fotoartfestival.art.pl)), którzy przyjęli osobliście. Prace obecnych na imprezie sławnych autorów można było kupować za ok. 2 - 4 tys. euro. Niczego nie sprzedano. Jednak impreza ma podstawowe znaczenie propagandowe, zwiększa zainteresowanie fotografią i jej kolekcjonowaniem.

Na spotkania z artystami przychodziło ponad 500 osób, przede wszystkim młodzież z całej Polski, to oni w przyszłości będą kupować fotografię lub handlować nią. Ważną rolę propagandową odegrała także kończąca się właśnie monograficzna wystawa w stołecznym Muzeum Narodowym (tej rangi wystawy organizuje się w Polsce raz na 100 lat). Wyodrębniono na niej prywatne kolekcje fotografii tworzone nad Wisłą już w XIX wieku lub dwadzieścia lat później międzywojennym, które w całości trafiły do publicznych zbiorów. Twórcy tych kolekcji przeszli do historii naicześnie

Wczoraj otwarto w Warszawie wystawę przedaukcyjną 6. Aukcji Fotografii Kolekcjonerskiej, organizowanej przez Artinfo.pl i Rempex. Zgromadzono 367 zdjęć reprodukowanych w katalogu. W ofercie rzucają się w oczy niskie ceny fotografii z XIX wieku. Od 400 zł rozpoczęła się licytacja fotografii z 1871 roku słynnego Awita Schuberta. Jest to reprezentacyjny portret żony malarza Juliusza Kossaka! Nawiasem mówiąc, te klasy nierozpoznane fotograficznie nadal można znaleźć na bazarach lub w podrzędnych antykwariatach po 20 - 40 zł.

70 tys. zł

kosztuje fotografia Karola Hillera

Ozdobą aukcji jest praca wielkiego artysty Karola Hillera (1891 - 1939), którą wyceniono na 70 tys. zł. Za 29 tys. zł można będzie kupić sławną fotografię Eustachego Kossakowskiego z 1967 roku pt. „Hapening morski”. Przedstawia ona Tadeusza Kantora, który dyryguje falami morskimi. Miśtrzowski odbił Tadeusza Wańskiego kosztując 1,5 tys. zł. Pawła Pierścińskiego 2,6 tys. zł, Jerzego Lewczyńskiego - 3 tys. zł. Fotografie legendarnej artystki Zofii Rydet wyceniono na 2,5 - 3,6 tys. zł. Aukcja odbędzie się 25 listopada w Galerii Art+on Rempexu.

Pierwsza aukcja odbyła się wiosną 2007 roku. Genezą tego projektu było stworzenie rynku fotografii. Kolekcjonerzy chwalią fakt, że aukcje poprzedza duża wystawa. To pozwala na ra-

ozar wyniki licytacji to bogate źródło wiedzy o rynku.

Z analizy osiągniętych cen wynika, że prace większości cenionych artystów od 2007 roku systematycznie drożeją. Klienci nie lubią, gdy ceny prac poszczególnych autorów rosną skokowo. Dzieje się tak na skutek żądań autorów lub właścicieli wstawiających zdjęcie w komis. Prace z zawyżonymi cenami z reguły spadają z licytacji.

## Zachodnie standardy

Zdjęcia pochodzą głównie od autorów. W Artinfo.pl przygotowano „Formularz zgłoszeniowy na aukcję fotografii”. Autor obowiązany jest opisać cechy zdjęcia i samo zdjęcie według zachodnich standardów prawnych, przewidzianych dla fotografii kolekcjonerskiej. Ten wymóg powoli dyscyplinuje polskich artystów. Dzięki temu rynek dojrzewa, choć ma do nadrobienia blisko pół wieku zaległości, o czym mówi historyk sztuki Marika Kuźmicz.

Pierwotnie organizatorzy deklarowali, że będą to aukcje prac tylko polskich autorów. Na poprzedniej aukcji (wiosna 2009) wbrew programowi wystawiono także fotografie obcych autorów. Lecz nie wzbudziły one większego zainteresowania.

## W Łodzi taniej

Na 3 grudnia łódzki Dom Aukcyjny Rynek Sztuki ([www.rynek sztuki.lodz.pl](http://www.rynek sztuki.lodz.pl)) zapowiedział cykliczną (odbywa się dwa razy w roku) aukcję fotografii artystów z miejscowego środowiska, ceny wywoławcze od 50 do 300 zł. Na tej dziedzinie z kolei aukcji będzie ok. 60 prac. Najwyższe ceny osiągają zwykle prace Witolda Krymarysa (ok. 500 - 600 zł). Jednak są i tak niższe niż ceny porównywalnych



6. AUKCYJA FOTOGRAFII KOLEKCJONERSKIEJ

+ 29 tys. zł kosztuje fotografia Eustachego Kossakowskiego

Warto się zaopatrzyć w archiwalne katalogi aukcji Związku Polskich Artystów Fotografików, najbliższa odbędzie się 6 grudnia ([www.zpaf.pl](http://www.zpaf.pl)). W przypadku jakichkolwiek wątpliwości każdy kolekcjoner-nabywca może się zwrócić o radę do Jerzego Łapińskiego, rzeczoznawcy ZPAF w dziedzinie fotografii. Łapiński na łamach

„Moich Pieniędzy” (1 maja 2009) sformułował przestrogi dla klientów rynku fotografii. W Krakowie działa jedyne (!) w kraju państwowe muzeum fotografii ([www.mhf.krakow.pl](http://www.mhf.krakow.pl)). Kupuje ono wybrane spadki z licytacji. Świadczy to najlepiej o wysokiej jakości aukcyjnej oferty. Mówi dyrektor muzeum Maciej Beiersdorf: - Muzeum

nie stać na udział w licytacjach. Natomiast po aukcjach często kupujemy wybrane obiekty które spadły z licytacji, bo nie wzbudziły zainteresowania.

W tym roku dostaliśmy od resortu kultury dotację 100 tys. zł na wykup zdjęć, które od lat pozostawały u nas w depozycie m.in. Dłubaka, Łagockiego, Plewińskiego. Mamy 400 m powierzchni na ekspozycję stałą i wystawy czasowe. Stała ekspozycja kończy się na okresie międzywojennym. Potrzeba dodatkowo ok. 2 tys. metrów kwadratowych, abyśmy mogli systematycznie popularyzować także powojenną fotografię artystyczną - informuje Maciej Beiersdorf.

Rozebudowa krakowskiego muzeum, aby mogło prowadzić działalność edukacyjną stosownie do społecznych potrzeb oraz nieunikniona budowa muzeum fotografii w stolicy spowodują kiedyś kolejny wzrost zainteresowania kolekcjonowaniem fotografii i zapewne pośrednio wzrost cen.

## OPINIA

Marika Kuźmicz

historyk sztuki, kurator wystaw fotografii



MARIKA KUŹMICZ

- W Wielkiej Brytanii pierwsze fotografie sprzedawano w galeriach w połowie XIX wieku, już wtedy nakłady były kontrolowane. Podobnie było w innych krajach. Aukcyjny rynek fotografii powstał na świecie w latach 70. XX wieku. W Polsce mieliśmy prywatnych kolekcjonerów fotografii już w XIX wieku, ich zbiory na wystawie Światłoczułe prezentuje stołeczne Muzeum Narodowe. Natomiast nie powstał u nas rynek fotografii, tak jak choćby w Czechach. Teraz w szybkim tempie próbujemy nadrobić zaległości, służą temu kolejne edycje Aukcji Fotografii Kolekcjonerskiej, której katalogi zastępują opracowanie historii polskiej fotografii, którego nie ma.

DLA „RZECZPOSPOLITEJ”  
to przy porównywalnej liczbie obiektów. Z aukcji na aukcję obroty rosną i rośnie liczba klientów, co dobrze rokuje rynkowi. Kolekcjonerzy gotowi są płacić najwięcej za zdjęcia unikatowe polskich klasyków przede wszystkim powojennej fotografii, np. Zdzisława Beksińskiego, Zdzisława Dłubaka. Coraz większe zainteresowanie budzi fotografia dokumentująca działania artystyczne, np. Natalii LL, Przemysława Kwieka, Pawła Kwieka czy prace z kręgu Warsztatu Formy Filmowej, a także fotografia konceptualna. Rzadkością na rynku są odbitki z epoki, np. Witkacego, Krzywołobckiego, Podsadeckiego, a na pewno byłyby chętnie kupowane.

Wyraźnie niedoszacowane są fotografie klasyków XIX i początku XX wieku. W Polsce nie przyszła jeszcze na nie moda. Zdjęcia np. Awita Schuberta kosztują po 300 - 400 zł. Nie jest to jedyny przykład dysproporcji między faktyczną wartością fotografii a jej ceną rynkową, dlatego rozpoczynając budowanie własnej kolekcji, dobrze jest